

NIEDZIELA POŚWIĘCENIA WŁASNEGO KOŚCIOŁA – 31 X 2004

Dążenie do osobistej świętości i troska o kościół

1. Uroczystość dzisiejsza zwraca naszą uwagę na kościół, w którym zwykle gromadzimy się na niedzielną, świąteczną i codzienną służbę Bożą. Rocznicą tą przypominamy nam, że przez ceremonię poświęcenia został on oddany do sprawowania chrześcijańskiego kultu. Mają być w nim sprawowane sakralne czynności, mające na celu uwielbienie Boga, wyrażanie podziękowań, prośb oraz przebłagania za popełnione grzechy.

Bardzo ważne w życiu lokalnej wspólnoty poświęcenie kościoła, zwane inaczej dedykacją, jest uroczystym obrzędem, który spełnia biskup lub delegat wyznaczony przez niego. Jak czytamy w *Leksykonie pojęć teologicznych i kościelnych* (Wyd. WAM, Kraków 2002, s. 61-62) „na Zachodzie obrzęd ten zazwyczaj obejmuje odprawienie Mszy świętej i sprawowanie ceremonii, podczas których budynek zostaje poświęcony, a w ołtarzu umieszcza się relikwie świętych. Natomiast na Wschodzie przed sprawowaniem pierwszej Liturgii Eucharystycznej ołtarz kropi się wodą święconą i namaszcza świętymi olejami”

Rocznicą poświęcenia naszego kościoła podsuwa również i taką myśl, aby zastanowić się, czy i jak dbam o swój kościół? Czy jestem zatroskany o to, żeby był zawsze zadbany, odnowiony i czysty? Czy odpowiednio zachowuję się w kościele? Czy zdaję sobie w pełni sprawę z tego, że kościół jest miejscem modlitwy i spotkania z Panem Bogiem? Czy pamiętam, że w kościele w tabernakulum jest obecny Najświętszy Sakrament?

2. Dzisiejsza uroczystość ma także inny wymiar. Mianowicie zachęca każdego z nas, abyśmy zabiegali o osobistą świętość. Na potwierdzenie można w tym miejscu przytoczyć krótki fragment z Pierwszego Listu świętego Piotra (1 P 2,5): „wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” Jeżeli całą społeczność wierzących porównamy z „duchową świątynią”, to fundamentem tej świątyni są apostołowie i prorocy, zaś wierni, ubiegający się o świętość osobistą, są kamieniami, z któ-

rych zbudowana jest ta świątynia, ale najważniejszym kamieniem, węgielnym, tej świątyni jest Jezus Chrystus (Ef 2,20). Jeżeli tak szlachetny kamień węgielny – Jezus Chrystus – występuje w tej duchowej świątyni, to właśnie ta Jego obecność pośród nas powinna nas zachęcać i mobilizować do planowego, wytrwałego i konsekwentnego zabiegania o świętość osobistą.

3. Jeszcze jedna końcowa refleksja. Powstanie jakiegokolwiek budowli materialnej, a tym bardziej kościoła, budowanego w obecnych trudnych czasach i warunkach, zakłada poniesienie znacznego wysiłku. Mimo to, jak pokazuje życie, decydujemy się i wnosimy w naszej ojczyźnie wiele pięknych kaplic i kościołów. Poprzez konsekwentne i zdeterminowane działanie doprowadzamy do poświęcenia domu Bożego. Przez analogię możemy powiedzieć, że podobnie jest z budowaniem swojej osobistej świętości. Trzeba chcieć dążyć do świętości w tych tak bardzo trudnych czasach, w których wszystko wolno i można czynić, nie wyłączając tego, co jest związane ze złem. Oczywiście, jeśli wybierzemy zło, jeśli wybierzemy złą drogę i kierunek, złe materiały, nie wybudujemy świętości. Trzeba mieć bardzo dobry plan budowy swojej osobistej świętości, czerpiąc wzorce od naszego Mistrza, Jezusa Chrystusa, i świętych. Trzeba wreszcie, słuchając Kościoła, poprzez przyjmowanie sakramentów i nieustanne staranie się o łaskę Bożą budować cierpliwie, konsekwentnie i z determinacją swoją świętość.

ks. Zdzisław Lec